

Elementy etykiety językowej w listach Bolesława Prusa do Oktawii Rodkiewiczowej (Żeromskiej)

Słowa kluczowe: Bolesław Prus, korespondencja, etykieta językowa, pragmatyka.

doi: <https://doi.org/10.31286/JP.00226>

W 2017 roku w ramach projektu badawczego *Edycja krytyczna pism wszystkich Bolesława Prusa* ukazały się tomy serii F: *Korespondencja*. Na tę serię wydawniczą składają się dwa woluminy, w których opublikowano spuściznę epistolarną Aleksandra Głowackiego i listy pisane do pisarza – tom pierwszy: *Listy Bolesława Prusa*, tom drugi: *Listy do Bolesława Prusa*. Wśród listów pisanych przez pisarza wyróżniają się dwa zbiory skierowane do ważnych w jego życiu kobiet o tym samym imieniu: do narzeczonej, późniejszej żony Oktawii Głowackiej (z domu Trembińskiej), dalekiej kuzynki ze strony matki, oraz Oktawii *primo voto* Rodkiewiczowej, *secundo voto* Żeromskiej.

Listy pisarza do żony były już przedmiotem refleksji językoznawczej. Tekst Violetty Machnickiej (2007) zawiera analizę warstwy językowej listów oddającej stosunek emocjonalny i uczuciowy pisarza do narzeczonej (i później żony). Badaczka analizowała formy adresatywne rozpoczynające poszczególne listy, występujące w środkowej partii listów i wieńczące korespondencję, utarte i najczęściej używane przez Bolesława Prusa formuły pożegnalne, życzenia, prośby i podziękowania skierowane do żony. Drugi tekst poświęcony środkom stylistycznym wykorzystywanym w korespondencji do O. Głowackiej – a dokładniej kształtowi językowemu listów w zależności od roli, w jaką wcielał się pisarz: podróżnika, kuracjusza w Nałęczowie, ucznia, który pilnie ćwiczy pisanie na maszynie („listy z pokoju do pokoju”¹) – ukazał się w 2021 roku (Czachorowska 2021).

Korespondencja z drugą Oktawią, Rodkiewiczową Żeromską, do tej pory nie była przedmiotem językoznawczych dociekań², tekst ten ma więc za zadanie choć częściowo wypełnić tę lukę badawczą. Chodzi o zbiór 37 listów, które B. Prus napisał w latach³ 1890–1904 do swojej przyjaciółki i żony przyjaciela. Celem artykułu będzie omówienie językowej etykiety epistolarnej – powitań, pożegnań, podziękowań, przeprosin, życzeń stosowanych przez B. Prusa w tej korespondencji, zawartych w elementach delimitacyjnych listów.

* magdaczachorowska@gmail.com; ORCID: 0000-0001-8785-9560

1 Pisarz zamykał się w jednym z pomieszczeń mieszkania, pisał kartki do żony i wręczał jej pisane na maszynie listy.

2 Analizę listów S. Żeromskiego do narzeczonej O. Rodkiewiczowej przeprowadziła Anna Zdanowicz (2000: 449–459).

3 Listy do analizy zacierpnięte zostały z: Prus 2017.

Oktawia z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczowa była córką znanego lekarza Ignacego Radziwiłłowicza i Oktawii z Medunieckich (Hutnikiewicz 2000: 68 i n.). Urodziła się w Petersburgu (Mironowicz-Panek 2021: 11) w 1862 roku. Po śmierci ojca w 1865 roku najpierw rodzina Radziwiłłowiczów przeniosła się do Wilna, gdzie matka Oktawii poznała swojego późniejszego drugiego męża, za którym przeprowadziła się do Warszawy. Oktawia Radziwiłłowiczówna ukończyła pensję Joanny Krzywobłockiej w Warszawie, pracowała jako dama klasowa⁴ w Nałęczowie, gdzie jej rodzina spędzała wakacje. Jej pierwsze małżeństwo z Henrykiem Rodkiewiczem trwało krótko. Oktawia Rodkiewiczowa owdowiała⁵ i przyjęła posadę urzędniczki w zarządzie uzdrowiska w Nałęczowie, którego ówczesnym dyrektorem był jej ojczym, doktor Konrad Chmielewski. Tam też poznała B. Prusa i z czasem się z nim zaprzyjaźniła, o czym świadczy zachowana korespondencja. Prus zwracał się do młodszej przyjaciółki z prośbą o wyszukanie dla niego odpowiedniej kwatery umożliwiającej i odpoczynek, i pracę, za jej pośrednictwem poznawał innych gości nałęczowskiego uzdrowiska, korzystał z uroków jej towarzystwa w trakcie pobytów w kurorcie, zdarzało się, że pożyczał od niej drobne kwoty, ale przede wszystkim był powiernikiem rodzącego się gorącego uczucia między Rodkiewiczową a biednym guwernerem i początkującym pisarzem Stefanem Żeromskim. Drugiego września 1892 roku „Prus jest obecny na ślubie Oktawii i Stefana Żeromskich, który odbywa się w kościele parafialnym w Policznej koło Jedlni. Prus wraz z profesorem Florianem Łagowskim występuje w roli świadka” (Kalendarz 1969: 437). W trakcie swojej jedynej dłuższej podróży zagranicznej A. Głowacki sześć tygodni spędza w Rapperswilu. Mieszka w tym samym domu, w którym zakwaterowani są także państwo Żeromscy. W czasie pobytu w szwajcarskim miasteczku Oktawia otacza pisarza serdeczną opieką (Kalendarz 1969: 469). Przyjaźń B. Prusa i pierwszej żony S. Żeromskiego przetrwała do śmierci autora *Lalki*, *Emancypantek* i *Faraona* w roku 1912. Oktawia z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczowa Żeromska zmarła w 1928 roku i została pochowana na cmentarzu w Nałęczowie. Etapy znajomości tych dwojga zaświadcza zachowana korespondencja.

Konstytywnymi elementami wypowiedzi językowej (przekazywanej kodem zarówno fonicznym, jak i graficznym) są nadawca, odbiorca i kontekst. Gatunkowa specyfika listu zakłada obligatoryjną nieobecność odbiorcy (bezpośrednią i fizyczną) w momencie tworzenia komunikatu przez nadawcę (por. Skwarczyńska 1975: 78–79). Choć adresat (pojedynczy lub zbiorowy) w tym akcie komunikacyjnym jest oddalony w czasie i w przestrzeni od autora wypowiedzi, to jednak jego istnienie jest konieczne, dlatego nazwany został *czytelnikiem wirtualnym* lub *odbiorcą wpisanym w tekst*⁶. Kształt językowy listów zależy od wielu czynników – „począwszy od przynależności społecznej rozmówców, typu relacji między nimi, rangi czy prestiżu zajmowanych przez nich pozycji zawodowej i towarzyskiej, wieku, a nawet płci” (Olma 2010: 213). Uwarunkowania te najłatwiej dostrzec można w doborze i formie językowych

4 W biografii S. Żeromskiego autorstwa Artura Hutnikiewicza (2000: 68) znajdziemy informację, że O. Rodkiewiczowa zaprowadziła Prusa do szkoły przy ulicy Brackiej prowadzonej przez Henrykę Czarnocką, „gdzie przygotowywał *Emancypantki* i gdzie znalazł doskonały materiał do powieściowego obrazu pensji pani Latter”.

5 Po śmierci H. Rodkiewicza Prus został ustanowiony prawnym opiekunem dwuletniej córki Henryka i Oktawii – Heni (por. Prus 2017: 191, przyp. 1).

6 Terminów tych używa choćby Ryszard Handke (1980).

zwrotów grzecznościowych, tworzących ramy delimitacyjne tekstów (sygnały początku i końca listu) – w elementach struktur inicjalnych: zwrotach adresatywnych rozpoczynających korespondencję, formach grzecznościowych ją kończących oraz w aktach listowej etykiety tworzących obudowę określeń ramowych lub występujących w tekście głównym wypowiedzi. Ustalmy więc pozycje nadawcy, odbiorcy i kontekst determinujące dobór formuł etykietałnych w badanej korespondencji. Pierwszy list adresowany do O. Rodkiewiczowej powstał 20 października 1890 roku, w zbiorze korespondencji Prusa opisany jest numerem 73; ostatni nosi datę 23 czerwca 1904, ma numer 259. Najwcześniejszy list (bez apostrofy inicjalnej) pisany był do znajomej pracującej w administracji uzdrowiska w Nałęczowie, wdowy z trzymiesięczną córką. W tym czasie Prus był uznanym dziennikarzem, który wkroczył w dojrzały okres swej twórczości nowelisticznej, ukazały się już dwie jego powieści – *Placówka* i *Lalka*, a „Kurier Codzienny” zaczął druk następnej – *Emancypantek* (1890–1893). Z biegiem lat pogłębiała się zażyłość między nadawcą a adresatką. Pisarz zaczął traktować Oktawię jak przyjaciółkę (przemiana ta widoczna jest w zwrotach do adresatki). Kolejną zmienną było powtórne zamążpójście kobiety, przyjaciółka stała się jednocześnie żoną przyjaciela, zdobywającego coraz większą sławę i uznanie pisarza S. Żeromskiego. Pozycja B. Prusa, którego twórczość należy dziś do największych osiągnięć literatury polskiej, systematycznie rosła i umacniała się – znajomy, potem przyjaciel, stał się Mistrzem. Rozwój relacji między stronami korespondencji, zmiana statusu i pozycji obu osób widoczne są we fragmentach delimitacyjnych tekstów, w doborze i formie środków językowych wyrażen pełniących pragmatyczne funkcje obietnic, próśb, rad i propozycji.

1. Formuły inicjalne

1.1. Zwrot do adresatki listu (apostrofa inicjalna)

B. Prus w wieloletniej korespondencji ze swoją znajomą, przyjaciółką, potem żoną przyjaciela stosował w partiach inicjalnych zróżnicowane formuły. Najczęściej, bo aż 14 razy, użył, pisanego oczywiście wielką literą, spetryfikowanego, skonwencjonalizowanego, dwuelementowego wyrażenia frazeologicznego, które było i jest stosowane dla obu rodzajów – męskiego i żeńskiego – z odpowiednią końcówką fleksyjną. W ramach tej najprostszej apostrofy do adresata mieszczą się prepozycyjny przymiotnik – *Szanowna* oraz zwyczajowy rzeczownik o neutralnym zabarwieniu – *Pani*. Apostrofa tego typu wyraża szacunek piszącego, sugeruje brak zażyłości między nadawcą a odbiorcą, aczkolwiek wyrażenie *Szanowna Pani* rozpoczynające wczesne listy Prusa do adresatki, występujące bez dodatkowych określeń, a to z listu z roku 1904 (z dodatkowymi określeniami) różni wyraźnie intencja piszącego – od formalnego wyrażenia sympatii do okazywania czci (wskazuje na to styl listów: od oficjalnego po familiarny). Podstawową formułą inicjalną *Szanowna Pani!* znajdziemy w listach opatrzonych numerami⁷: 75, 76, 78, 86, 90, 92, 94, 97, 102, 103, 131, 153, 159, 259.

7 W przykładach przywołanych w dalszej części artykułu liczba w nawiasie kwadratowym oznacza numer listu w tomie korespondencji (Prus 2017).

Formuły początku listu, jak zauważa Anna Kałkowska (1982: 53), występują w formie wołacza, ściślej mówiąc, w mianowniku w funkcji wołacza.

Wraz z upływem czasu i z każdym kolejnym listem apostrofy inicjalne stawały się coraz bardziej różnorodne i rozbudowane. Do takich zaliczyć należy wyrażenie *Szanowna Pani*, ale uzupełnione o wyjaśnienie, skąd wzięła się ta sformalizowana i neutralna forma. Przyczyny obudowania szablonu uzupełnieniem są różne. Prus wyjaśnia, co nim powodowało, we właściwy sobie, pełen humoru sposób – w pierwszym wypadku [84] za pomocą udawanych rozżalenia i gniewu, w drugim [100] onieśmienia i zażenowania:

Szanowna Pani!

Nie będę już tytułował Pani ani „miłą Bogu”, ani „boginiom równą” itd., ponieważ postępowanie Jej wywołało we mnie oburzenie i zgrozę⁸ [84].

Szanowna Pani!

Chciałem dodać uzupełniacz: „ozdobo niewieściego rodu”, ale już nie wypada po tak uroczystych zaprosinach na ślub [100].

W innych listach apostrofa powitania rozbudowana jest o dodatkową formę nominalną w wołaczu *Królowo!* (4 użycia) lub z tymże rzeczownikiem z postpozycyjnym zaimkiem dzierżawczym *moja* (1 przykład):

Szanowna Pani i Królowo! [77, 79, 81, 107]

Szanowna Pani i Królowo moja! [74]

W innych listach możemy odnaleźć następujące intytulacje:

Szanowna Pani, miła Bogu i ludziom Ozdobo! [82]

Szanowna Pani i równa Boginiom! [83]

Szanowna Pani, najmilsza dla Redakcji Osobo! [85]

Szanowna Pani, zasiadająca w kole nieśmiertelnych Bogiń! [88]

Szanowna Pani i równa boginiom Osobo! [91]

Szanowna Pani, Bóstwo Empirejskie! [95]

Szanowna Pani, Empirejskie Bóstwo! [99]

Szanowna Pani nadziemskich sfer Mieszkanko! [96]

8 Oktawia nie skontaktowała się z Prusem ani go nie odwiedziła, gdy była w Warszawie.

Szanowna Pani, chlubno damskiego Rodzaju! [101]

Szanowna Pani, Bóstwo alpejskie! [104]

Szanowna Pani, nadziemskie Bóstwo! [108]

Szanowna Pani i delikatna Osobo! [127]

Przybierają one postać dłuższych lub krótszych formuł najczęściej zindywidualizowanych, stanowiących rozbudowane porównania, wyrażających uznanie, podziw, estymę, żartobliwie przedstawione uwielbienie, docenienie wyświadczonych pisarzowi przysług, uprzejmości i grzeczności – zawsze w granicach obowiązujących w ich środowisku norm zachowania się w określonej sytuacji, zgodnie ze zwyczajami towarzyskimi. Wyrażenia rzeczownikowe, przymiotnikowe i imiesłowowe zawierające adiektywne *miła*, superlatyw *najmilsza*, wartościujący rzeczownik *Bóstwo* z pre- lub postpozycyjnym przymiotnikiem *nadziemskie*, *alpejskie*, *Empirejskie*, rzeczownikowe wyrażenia porównawcze: *równa Boginiom*, *równa boginiom Osobo*, określenie imiesłowowe: *zasiadająca w kole nieśmiertelnych Bogiń* oraz wyrażenia złożone z rzeczownikową lub/i przymiotnikową przydawką: *miła Bogu i ludziom Ozdobo*, *nadziemskich sfer Mieszkancko*, *chlubo damskiego Rodzaju*, *delikatna Osobo* – współtworzą apostrofy inicjalne. Można uznać, że apostrofy do adresatki są w tych przykładach jednocześnie komplementami, ponieważ stanowią zwroty grzecznościowe dodatnio wartościujące adresatkę i nadawca spodziewa się, że sprawią jej przyjemność. Szczególnie że słowa podziwu dotyczą walorów intelektualnych i osobowościowych O. Żeromskiej. Pisarz nawiązuje do tradycji kultury starożytnej w tych apostrofach inicjalnych, w których stawia O. Rodkiewiczową (Żeromską) w gronie nieśmiertelnych bogiń lub bogów (olimpijskich) i wtedy, gdy do nich Oktawię porównuje. Konotacje antyczne mają też zwroty typu *nadziemne (Bóstwo)* i *alpejskie (Bóstwo)*, nawiązujące do Olimpu, siedziby bogów greckich. Rzadsze są odwołania do tradycji chrześcijańskiej, przykłady to formuła *miła Bogu*, kojarząca się czytelnikowi także ze staropolskim żeńskim imieniem złożonym *Bogumiła*, oraz konstrukcje z przymiotnikiem *empirejski* utworzonym od rzeczownika *empireum*. Te apostrofy można uznać za spoiwo między kulturą starożytną i chrześcijańską, ponieważ rzeczownik *empireum*, jak podaje SJPDoR, to ‘według mistyków greckich i wczesnochrześcijańskich: siedziba bogów albo Boga; niebo, raj’ (p.-łc. *empyrius*, gr. *émpyros* ‘objęty płomieniem’). Przymiotnik *empirejski* notowany jest przez ten słownik w znaczeniu ‘niebiański, rajski’, w artykule hasłowym wyraz zilustrowany został cytatami z Dantego Alighieri, Juliusza Słowackiego i Stanisława Trembeckiego. Wszystkie wymienione zabiegi językowe służyły pozytywnemu wartościowaniu odbiorcy, miały cechy charakterystyczne dla komunikacji oficjalnej, niefamiliarniej.

1.2. Wstęp po formule powitalnej

Po formule inicjalnej zawierającej grzecznościowy zwrot do adresata pełniący funkcję fatyczną [...] zwykle występuje kilkudzaniowy wstęp mogący zawierać przeprosiny za długie milczenie,

podziękowanie lub potwierdzenie odbioru wcześniejszego listu, nawiązanie do listu poprzedniego, informacje o powodzie pisania, czasem też pozdrowienia (Olma 2006: 126).

W korespondencji B. Prusa do O. Rodkiewiczowej (Żeromskiej) wstęp po apostrofie inicjalnej występuje obligatoryjnie i wyczerpuje cały katalog możliwości wymieniony przez Marcelego Olmę (2006: 126).

Akty *przeprosin* ujęte w określone schematy konstrukcyjne, mające w języku polskim charakter reaktywny, gdyż są usprawiedliwieniem wcześniejszego działania autora listu, występują w listach o numerach: 77, 79, 81, 82, 85, 102, 104, 107, 153, 159, 259.

Pisarz przeprosza przede wszystkim za przerwę w korespondencji, za opieszałość w odpowiadaniu na listy O. Rodkiewiczowej, zbyt długie milczenie. Akt przeprosin wyrażony jest tradycyjnymi formułami czasownikowymi: *proszę wybaczyć...*, *przepraszam, że...*, *najpokorniej przeproszam, że...*, *niech się Pani nie obraża ani gniewa...*

Repertuar konwencjonalnych formuł uzupełniony jest bardziej złożonymi i indywidualnymi konstrukcjami:

[N]iech więc Pani nie dziwi się, że tak długo nie odpisywałem, za co aż mi wstyd. Pocieszam się tym tylko, że mi Pani nie weźmie tego za brak dobrych manier albo ospalstwo w służeniu Jej [85];

Już prosiłem kilkunastu osób, ażeby w moim imieniu ucałowały Pani obie rączki na przeprosiny za nikczemność, jakiej dopuszczam się, milcząc tak długo [104].

Prus zawsze uzasadnia swoje milczenie, podając jego przyczyny. Usprawiedliwia się natłokiem pracy, kończeniem lub rozpoczynaniem jakiegoś projektu (wymieniając rzeczy, nad którymi pracuje):

Niech się Pani nic, ale to nic nie obraża ani gniewa, że ja nie odpisuję, ale – trudno. Mam bowiem: 1. Powieść, 2. Powiastkę, Kroniki, 4. i... dwa odczyty na koniec lutego. Widzi więc Pani, że Barabasz nie cierpiał więcej aniżeli ja [82];

wyjatkowo przyznaje się do zwłoki spowodowanej po prostu lenistwem:

Jestem tak zawstydzony moim lenistwem czy oderwaniem się od życia, że nie wiem: jak mam zacząć list po tak długim zbieraniu się, aby go napisać [107].

Czasami formuły wstępne inkrustuje dowcipnymi epitetami, porównaniami lub metaforami:

Ale proszę mi wybaczyć milczenie, bo dość, gdy powiem, że: autora, zaczynającego powieść, powinni umieszczać w instytucie położniczym, i tyle [79];

Przepraszam, że nie odpisałem natychmiast, lecz jeżeli kiedy, to teraz jestem podobny do rozjuszonego hipopotama. Tyle mam roboty... [81];

Najpokorniej przepraszam, że do tej chwili nie dałem znaku życia, ale jestem rozklekotany i zapracowany [153].

Wyjątek wśród przeprosin zawiera list 159, w którym Prus kaja się za swoje słowa, nie wyjaśniając, czego one konkretnie dotyczyły:

Proszę Panią bardzo, niech Pani nie łączy rzeczy różnych: mojej życzliwości dla Pani, która datuje się nie od dzisiaj, i słów, które, być może w rozdrażnieniu wymknęły mi się z ust [159].

W wielu listach Prus wykorzystywał sam performatyw *przepraszam* wzmocniony ewentualnie modyfikatorem przysłówkowym *bardzo*. Czasami dodawał okoliczniki zwiększające moc illokucyjną aktu. Najczęściej zaś stosował formułę przeprosin składającą się z czasownika performatywnego i zdania podrzędnego dopełnieniowego, według schematu *przepraszam, że*. Obok tych bezpośrednich aktów przeprosin w listach pisarza do O. Żeromskiej odnaleźć można także akty pośrednie, wyrażone np. frazami z członem werbalnym zawierającym czasownik *darować* lub formułami z określeniem *całować rączki*. Jak zauważa Anita Pawłowska (2014: 136):

Większość zacytowanych powyżej aktów nie jest właściwymi przeprosinami, tzn. wypowiadający je nie wyrażali żalu z powodu swego przewinienia. Formuły te były stosowane jedynie po to, by odbiorca nie myślał źle o nadawcy oraz aby podtrzymać atmosferę grzeczności.

Formuła przeprosin bywa uzupełniana przez formuły o innych funkcjach komunikacyjnych, np. *p o d z i ę k o w a n i a*, które pisarz składa adresatce z powodów wymienionych w kolejnym akapicie. Akty te wyrażane są czasownikowym leksemem *dziękuję*, uzupełnionym intensyfikatorem przysłówkowym w funkcji okolicznika sposobu *najserdeczniej*, *ślicznie*. Następnie Prus podaje skrupulatnie, czego wyrazy wdzięczności dotyczą.

Pół roku nie odzywałem się, ale Niebo jest moim świadkiem, że nie przez brak szacunku i życzliwości dla Państwa, lecz przez obrzydzenie do atramentu. Postanowiłem wreszcie czekać z listem na wyjście mojej nowej książki, no – i zeszło!

Przed wszystkim dziękuję najserdeczniej: 1. za landszaft (z chłopcem), który jest bardzo miły, 2. za zbiorową fotografię, 3. I nade wszystko za pamięć o mnie, nędznym grzeszniku, który sztuki pisania zapomniał. Mam jednak nadzieję, że mi to, Państwo, wybaczycie, jak wybacza się powieszonemu, że nie lubi brać stryczka do ręki [106].

Najpierw przepraszam, że współcześnie z tym listem nie wysyłam „raty”; wpadłem jednakże w taki ukrop interesów i zajęć, że muszę prosić o kredyt jeszcze kilka dni...

Po wtóre – ślicznie dziękuję za parę wierszy na liście p. D. [74].

Wstępy złożone jedynie z aktu podziękowania zawierają, jak i poprzednio omówione, szczegółowe informacje na temat powodów wdzięczności, są reakcją na bodziec, którym może być konkretny prezent przesłany mu przez O. Rodkiewiczową (Żeromską); Prus dziękuje również za pamięć, kolejne listy, dobre słowo. Akty podziękowań, podobnie jak przeprosiny, mają charakter reaktywny, są bowiem odpowiedzią na wcześniejsze działanie partnera dialogu. Czasownikowe skonwencjonalizowane *dziękuję* pisarz uzupełnia o określenia przyśłówkowe: *ślicznie, najserdeczniej, serdecznie*.

Za wódkę i zająca, z którego zrobiło się z zające (co to znaczy?) ślicznie dziękuję: ja od siebie, a Naczalstwo podziękuje od siebie, byle tylko wyszła z kataru, który ich wszystkich opanował [79];

Teraz ja najserdeczniej dziękuję za łaskawą pamięć o mnie [90];

Również dziękuję serdecznie, że wtajemnicza mnie Pani w sprawę, o której zresztą już słyszałem [96];

Naprzód więc serdecznie dziękuję Wam, moi Państwo, za Wasze dary: 1. landszaft, 2. mapę nieba [107];

Za listy Pani ślicznie dziękuję: „o ziemianach” i o Heniusi były kapitalne [107];

Bardzo dziękuję Pani za „krytykę”, a o innych nie wiem. Sądząc z tego, co czytam o sobie, muszę być bardzo lichym autorem [108].

Następną konfiguracją, która znalazła się w liście numer 88, jest połączenie *podziękowania i prośby*. Akt podziękowania (w tym wypadku za pamięć) został wyrażony w sposób pośredni. Nie zawiera czasownika *dziękuję*, lecz formułę gestyczną *całuję rączki*. Drugi zwrot grzecznościowy (prośba o pomoc w znalezieniu kwatery) wyrażony czasownikiem performatywnym *blagam* jako wypowiedź dyrektywna zawiera nadzieję i oczekiwanie na pozytywny efekt.

W epistolografii zakres użycia takich nacechowanych emocjonalnie próśb [z czasownikiem *blagać* – M.C.] wydaje się być ograniczony do listów pisanych do osób, z którymi łączyła nadawcę pewna zażyłość (Pawłowska 2014: 119).

Pełne formuły zaczerpnięte z listów Prusa wyglądają następująco:

Przed wszystkim – całuję rączki za pamięć o starym szlachcicu, niegodnym, ażeby Pani zajmowała się jego podróżą.

Swoją drogą, blagam Panią o wystrzelenie mi jakiego mieszkania. Niech nie będzie większe od orzeszka, byłem parę godzin co dzień mógł pisać, bo muszę [88].

Wstęp jednego z listów stanowi kompilacja trzech aktów – życzenia, przeprosin i prośby:

Szczerze mówię, że bardzo cieszy mnie radość Pani i z całego serca życzę Obojgu Państwu wszelkiej pomyślności, na którą Pani przede wszystkim zasługuje (mówię: przede wszystkim, ponieważ znam Panią od dawna).

Przepraszam z kolei, że nie odpisałem natychmiast, ale od wtorku do soboty u Żony...

Ja chciałbym przyjechać do Nałęczowa już w bieżącym tygodniu i tam pisać kilka tygodni, a następnie brykać. Z tego powodu ośmielię się błagać Panią o kilka informacji [100].

Ekspresywna formuła grzecznościowa, bo taki charakter ma powyższy cytat, spełnia oprócz podstawowej funkcji powitania jeszcze dodatkową funkcję związaną z komunikowaniem treści natury emocjonalnej – informuje, że autor listu czuje radość, o której pisze wprost. Akt przeprosin usytuowany po życzeniach jest wstępem do prośby, próbą zjednania adresatki, a pozostawienie zdania z niedomówieniem na końcu (znak wielokropka) sugeruje zażyłość między B. Prusem a O. Żeromską. Pisarz jest pewien, że zostanie zrozumiany bez dalszego komentarza. Prośba wyrażona została formułą czasownik honoryfikatywny + bezokolicznik *błagać*, oba leksemy czasownikowe zawierają ładunek emocjonalny, który zwiększa się jeszcze, gdy występują obok siebie.

Zbiór formuł wstępnych po apostrofie inicjalnej uzupełniają p r o ś b y skierowane przez pisarza do przyjaciółki. Frazy opierają się na dwóch leksemach stosowanych w aktach tego rodzaju: *blagam*, *proszę*. Wykładnikiem prośby w tych przykładach jest 1. osoba trybu orzekającego, która sygnalizuje perlokucyjny aspekt aktu mowy wypowiedzi:

Jeżeli Nałęczów i mieszkańcy jego nie nabrali do mnie obrzydliwości, w takim razie blagam Panią: o wynajęcie mi cichego pokoiku... [101];

Po wtóre⁹ – proszę Panią, czy nie można by dostać się do Was, omijając Zürich, do którego nie mam przekonania [131].

2. Formuły finalne

Zgodnie ze sztuką epistolarną formuły wieńczące poszczególne listy składają się najczęściej z dwóch elementów: z formuł grzecznościowych i podpisu nadawcy; w wielu wypadkach uzupełnione są postscriptum oraz najczęściej informacjami na temat miejsca i daty powstania listów. Zwroty grzecznościowe, będące elementem ramy listów w części finalnej, są skorelowane z formułami powitalnymi, bywa, że dublują ich treść [88, 93]; stanowią podsumowanie zasadniczej części epistoły (wszystkie zaczynające się od słów *Jeszcze raz...*; listy 81, 101, 131); zawierają skostniałe, konwencjonalne, silnie sfrazeologizowane formuły (typu: *polecać się*

9 W tekście listu brak „po pierwsze”.

(*życzliwej*) *pamięci, całować rączki, zasylać/załączać (piękne) ukłony/pokłony i pozdrowienia* – w większości językowe ekwiwalenty gestów grzecznościowych¹⁰, przez Elżbietę Książek (2008: 32) nazywane „słownymi sygnałami gestycznymi”. Listy były skierowane do tej samej adresatki, stąd powtarzające się odniesienia do wspólnych znajomych i osób z otoczenia O. Rodkiewiczowej, przede wszystkim jednak do bliskich adresatki – Heni, czyli Smoka (córci z pierwszego małżeństwa Oktawii), Dyrektora (ojczyrna O. Rodkiewiczowej), a po jej ponownym zamążpójściu – do Pana Stefana (Żeromskiego).

Zwroty grzecznościowe tworzone przez pisarza są pełne szacunku, uwagi, życzliwości i sympatii. Stanowią nagromadzenie aktów o funkcji grzecznościowej. Leksemy adresatywne oraz odpowiadające im zaimki dzierżawcze Prus pisał wielką literą, formuły inkrustował epitetami i dowcipnymi uwagami. Na pewną poufałość pisarz pozwalał sobie, gdy wspominał o córeczce adresatki – już choćby to, że pisał o niej, nazywając ją domowym przezwiskiem, świadczy o familiarnym stosunku Prusa do dziecka.

2.1. Formuły wieńczące listy

Formuły wieńczące korespondencję, mniej lub bardziej rozbudowane – składające się z zaledwie paru słów lub zajmujące kilka akapitów, znalazły się we wszystkich 37 listach B. Prusa do O. Rodkiewiczowej Żeromskiej. Część z nich zawiera nazwy symbolicznych zachowań, które towarzyszą bezpośredniej komunikacji w trakcie powitań i pożegnań, przeniesione na grunt epistolografii. Wśród gestów opisywanych przez pisarza w listach powtarzają się sformułowania w 1. osobie liczby pojedynczej, takie jak: *całuję i kłaniam się* [77], *całuję rączki* [79], *rączki całuję* [82], *całuję końce paluszków* [88], *całuję Pani obie rączki, Smoka ściskam* [104], *Jeszcze raz pokłony* [81], *piękne ukłony zasylam* [82], *klaniam się Pani „nóżką i czapeczką”* [97], np.:

Całuję rączki Pani pokornie, Smoka i Niunię ściskam, p. Heli zasylam ukłon, wszystkich znajomych pozdrawiam [88];

Ponieważ spieszę się, więc kończę, całując rączki Pani. Smoka¹¹ także serdecznie całuję, a Szanownemu Dyrektorowi¹² i wszystkim znajomym zasylam piękne ukłony [75];

No, ale dość na dziś, Niech Pani kłania się naszym przyjaciołom, ucałuje Henię na wszystkie strony i sama przyjmie ucałowania rączek [78];

Całuję teraz obie rączki Pani: prawą i lewą, ściskam Jej współmałżonka, a Heni upadam do nóżków [108].

Tego typu akty grzecznościowe miały pierwotnie za zadanie wyrażać uniznienie, pokorę i podległość w stosunku do osoby, wobec której były stosowane. Z czasem jednak zaczęły

10 O tym zagadnieniu pisze M. Olma (2010: 216–217).

11 „Smokiem nazywał Prus Henię Rodkiewiczównę, córkę Oktawii Rodkiewiczowej z pierwszego małżeństwa, urodzoną w 1888 r.” (Prus 2017: 191, przyp. 3).

12 Ojczyrna O. Rodkiewiczowej – K. Chmielewski – był wieloletnim dyrektorem Zakładu Leczniczego w Nałęczowie.

występować w relacjach równorzędnych osób, uległy więc skonwencjonalizowaniu (Pawłowska 2014: 36). W listach Prusa pojawiają się i w partiach inicjalnych, i finalnych, dlatego gdy są powtarzane przez pisarza, formuła zaczyna się od partykuł uwydatniających (wzmacniających) *Jeszcze raz... oraz I znowu...*

W strukturze formuł wieńczących listy znalazły się takie performatywy językowe, jak: podziękowania (*dziękuję za wszystkie dowody dobroci Pani i Państwa* [93]), prośby o życzliwą pamięć (*Całuję rączki Pani, powtarzam życzenia i polecam się pamięci* [74]), prośby o listy (*a Panią proszę jeszcze o parę listów przed jej przyjazdem* [76]), przeprosiny (*Jeszcze raz przepraszam za zwłokę ze zwrotem pieniędzy...* [93], *Nie gniewajcie się, Państwo, za moje milczenie* [107]) czy pozdrowienia, np. z wyrażeniem metonimicznym (*Cały kochany dom Państwa serdecznie pozdrawiam* [131]).

W jednym z listów Prus zastosował frazę *Na tym kończę*, będącą bezpośrednim sygnałem zakończenia listu:

Na tym kończę, całuję rączki Pani, Smoka ściskam, Dyrektorowi ukłony zasylam. Zdaje się, że wpadnę na parę dni, ale nie zaraz [85].

Wśród formuł wieńczących listy znalazły się i takie, w których pisarz wykorzystał charakterystyczny dla siebie humor językowy pokazujący jego dystans do siebie i wolę rozbawienia adresatki:

I znowu całuję Pani obie rączki, Smoka ściskam, a Mężowi zasylam najserdeczniejsze pozdrowienia. Bawcie się tam, kochani Państwo, dobrze i niekiedy wspomnijcie o starym szlachcicu, który tak siwieje, że niedługo będzie musiał pójść do farby. Po czym znowu nastąpią piorunujące triumfy sercowe [104];

Co też dzieje się z kanapą pod oknem, na której tyle godzin zeszło mi tak przyjemnie w domu Pani? Czy aby pamięta Pani o niej i o swoim wiernym służce? [78];

Rączki Pani całuję, pieniędzy nie potrzebuję, nie biorę mieszkań po 3 franki na miesiąc (?!...) i nie jadam obiadów po ½ franka [131].

2.2. Podpis nadawcy

Sztuka pisania korespondencji wymaga, aby list zakończyć podpisem autora. Podpis wieńczący może mieć zróżnicowaną postać antroponimiczną: złożoną z imienia (imion) w formie pełnej i nazwiska, samego imienia w formie pełnej lub skróconej, samego nazwiska lub przezwiska, pod którym autor znany jest nadawcy. Siedem listów do O. Rodkiewiczowej Żeromskiej B. Prus podpisał różnymi inicjałami: AG. [96], *Al. Głow.* [73, 88, 94], *Al. Gł.* [78, 81, 92]. W pozostałej korespondencji inicjały lub inicjał imienia i pełne nazwisko poprzedzone są konwencjonalnymi: wyrażeniem rzeczownikowym z przydawką (*Wierny sługa Al. Głowacki* [74], *Wierny sługa. Al. Gł.* [76, 82], *Wierny sługa Al. Głow.* [77, 90]) lub wyrażeniem rzeczownikowym

szeregowym (*Przyjaciół i sługa Al. Głowacki* [75, 103, 131], *Przyjaciół i sługa Al. Głowac.* [106], *Przyjaciół i sługa Al. Głow.* [79, 99–102, 104, 107]).

Leksem *sługa* – podobnie jak w tytulaturze staropolskiej – sygnalizujący „respektowanie pełnego szacunku dystansu wobec adresata” (Budrewicz 2000: 205), stanowi najczęstszy składnik sygnatury Prusa¹³. Określenia w submisjach nazywają postawę uczuciową pisarza względem adresatki: szacunek, sympatię i oddanie piszącego. Wyraz ten rzadko występuje w izolacji, poprzedzając właściwy podpis (*Sługa Al. Gł.* [84]), częściej obudowany jest innymi komponentami – dodatkowym określeniem przymiotnikowym (*Wierny sługa Al. Gł.* [108], *Wierny sługa Al. Głow.* [127], *Powolny sługa Al. Głowacki* [153]), rzeczownikowym (*Sługa wierny i niewolnik Al. Gł.* [83, 85]), imiesłowowym (*Sługa, całujący rączki Al. Gł.* [86], *Wierny sługa, ale zanadto rozpuszczony* [91] lub *Całuję rączki Pani wierny sługa Al. Gł.* [95]). Ta ostatnia fraza powtarza się już jako samodzielny, znany i powszechnie używany (przynajmniej w czasach B. Prusa) element etykiety: *Całuję rączki Al. Głowacki* [159], *Całuję rączki Al. Głow.* [259]. Wyjątkiem na tle innej korespondencji jest list oznaczony numerem 97, ponieważ kończy się wyrażeniem oksymoronicznym – *Z głębokim szacunkiem Obrażony* [97].

2.3. Postscriptum

Poza strukturą podstawową listu B. Prus umieszcza w korespondencji do O. Żeromskiej postscriptum zasygnalizowane skrótem łacińskim pisany bez kropek. Pisarz rzadko stosował tego typu dopiski. Są to objętościowo nieduże teksty, dotyczą przede wszystkim oczekiwań autora co do listów zwrotnych (Prus prosi o odpowiedź lub z nadzieją podaje swój adres); ostatni z podanych poniżej przykładów zawiera pytanie niezwiązane w żaden sposób z tekstem zasadniczym epistoły. Por.:

PS A odpowiedź będę miał? Ale obszerną!... [78];

PS Równa Bogom Pani!... Czy nie został u Was *Dekameron* po polsku i III tom *Les mille et une nuits*¹⁴ po francusku [96];

PS Gdyby Pani chciała odpisać, proszę: Karlsbad hotel Hungaria na ręce Wacława Trembińskiego [127].

Wyjątkowy kształt nadał Prus dopiskowi z 3 marca 1892 roku (list 96), ponieważ zamiast pomieścić wszystkie dodatkowe sprawy – pominięte, zapomniane, wyjątkowo ważne – w jednym postscriptum, stworzył aż 3 umieszczone jeden po drugim i skwapliwie ponumerowane:

PS Równa Bogom Pani!... Czy nie został u Was *Dekameron* po polsku i III tom *Les mille et une nuits* po francusku?

13 Pożegnanie to pochodzi prawdopodobnie z subskrypcji epistolarnych w rodzaju: *piszę się sługą, zostaję najniższym sługą*. Z czasem element werbalny zanikał, a rzeczownik uległ „nominatywizacji” – przypadek zależny został zastąpiony mianownikiem (Pawłowska 2014: 41).

14 Chodzi o *Baśnie z tysiąca i jednej nocy*. Francuski przekład tych arabskich opowieści nosił właśnie taki tytuł (por. Prus 2017: 231, przyp. 6).

PS 2-do A jak będzie czas zrobić gwałt o leczniczych właściwościach Nałęczowa, to niech Pani raczy mnie zawiadomić.

PS 3-tio Braciszka Pani R[afafa Radziwiłłowicza] oko ludzkie nie widziało od kilku tygodni w Warszawie.

Czy „Tyg.[odnik] Ilustr.[owane]” i „Kur.[ier] Codz.[ienny]” przychodzą regularnie? [96]

2.4. Miejsce i data

Formuły finalne korespondencji B. Prusa uzupełnione są przez elementy faktograficzne, takie jak miejsce i data powstania listu.

Konieczność ich umieszczenia wynika ze specyficznej sytuacji komunikacyjnej listu, a zwłaszcza z uniemożliwiającego bezpośrednie porozumienie, dystansu między partnerami eliminującego wspólne „tu” i „teraz” (Książek 2008: 33).

Informacje faktograficzne umieszczane były przez autora po podpisie, w lewym dolnym rogu. Nie zawsze sygnowane jest miejsce nadania listu (w takim wypadku wydawca uzupełnił brakujące dane na podstawie treści lub z odczytu stempla pocztowego – jeśli zachowała się koperta). Data dzienna zapisywana jest cyfrą arabską, po ukośniku znajduje się data miesięczna cyfrą rzymską, a po niej trzycyfrowe oznaczenie roku. Formuła oryginalna wygląda więc następująco: 27/X 890 [74] = 27 października 1890 roku (podobny zapis odnajdziemy w listach: 84, 86, 90, 92, 93, 159), *Warszawa, 12/XI 890* [75] (ten sam sposób zapisu pojawia się w listach: 76, 77, 82, 85, 94–97, 99, 100, 103, 104, 106, 108, 131, 153), *4/XII 890 Warszawa* [78] (tak w listach: 81, 83, 88, 101, 102, 107). Listy 73, 91, 127, 259 są bez wskazówek Prusa dotyczących miejsca i daty ich powstania, a w jednym wypadku list kończy się formułą: *Piątek, 19/XII 890 godz. 9 min. 1 wieczór* [79].

Podsumowanie

W korespondencji B. Prusa do O. Rodkiewiczowej Żeromskiej analizowane były zwroty grzecznościowe wypełniające elementy delimitacyjne listów. Środki językowe służące Prusowi do tworzenia formuł intytulacyjnych i submisyjnych ukazują dynamiczny obraz relacji między pisarzem a adresatką. Oprócz intytulacji i submisji szablonowych, konwencjonalnych, formuł skostniałych, używanych tradycyjnie w korespondencji między starszym mężczyzną a młodszą kobietą – wdową, mężatką, w listach znajdziemy akty grzecznościowe nieszablonowe, zindywidualizowane, jednostkowe, dowcipnie i pomysłowo inkrustowane komplementami. B. Prus pisał listy według tradycyjnie przyjętego wzorca, dlatego dbał o każdy element delimitacyjny, budował go w sposób przemyślany i nie zapominał o umieszczeniu każdego filaru tej konstrukcji – apostrofy inicjalnej, formuł inicjalnej i finalnej (pominięcia jakiegoś członu z ramy delimitacyjnej są rzadkością).

Akty grzeczności językowej (akty grzecznościowe) – zwroty adresatywne, podziękowania, prośby, przeprosiny – są jednostkami o funkcji predykatywnej (por. Marcjanik 1997: 9–10). Składają się na nie dodatnio nacechowane przymiotniki (*życzliwa pamięć, piękne ukłony*), przysłowki (*Całuję rączki Pani p o k o r n i e*), imiesłowcy (*pozdrawiam, prosząc o załączenie ukłonów*), indywidualne formy opisowe (*Niech się Pani nic, ale to nic nie obraża ani gniewa, że ja nie odpisuję [...]. Widzi więc Pani, że Barabasz nie cierpiał więcej aniżeli ja; lub: Mam jednak nadzieję, że mi to, Państwo, wybaczycie, jak wybacza się powieszonemu, że nie lubi brać stryczka do ręki*), frazeologia, której dodatnio nacechowanie podkreśla modyfikacje wprowadzone przez Prusa (*Jeszcze raz całuję końce paluszków...; kłaniam się nóżką i czapeczką*). Listy zawierają bardzo wyszukane zwroty adresatywne, intensyfikatory przymiotnikowe (*nadziemska, alpejska, Empirejska*) i imiesłowowe (*zasiadająca w kole nieśmiertelnych Bogiń*), zwiększające autentyczność deklaracji.

Stosunek B. Prusa do partnerki korespondencji nie wynika tylko z kultury osobistej pisarza, ale także z praktyki wykorzystania środków językowych, które są zgodne z XIX-wieczną obyczajowością. Pisarz stara się odejść od utartego wzoru, przez co nadaje swej korespondencji charakter osobisty, z dużym ładunkiem ekspresywności odzwierciedlającej charakter relacji między partnerami rozmowy listowej. Na obraz tej relacji składają się nietypowe, indywidualne wstępy i zakończenia, które zdradzają stosunek uczuciowy między Prusem a Żeromską, oraz formuły pozdrawiająco-życzące – pozdrowienia i bezpośrednio związane z nimi życzenia (też w części inicjalnej) podkreślają więź istniejącą między nimi. Prośba ze swoją funkcją impresywną (nakłaniającą) stanowi apel do adresata o kontynuowanie kontaktu, zapewnia o życzliwości i przyjaźni. O stopniu zażyłości świadczą też pojawiające się od czasu do czasu pytania grzecznościowe, które dotyczą sfery osobistej adresatki, odnoszą się do jej najbliższego otoczenia – rodziny i wspólnych przyjaciół. Nieco tylko zmieniająca się forma podpisu mówi wiele o rozwoju relacji. Postscriptum jako dodatkowa część kompozycyjna listu (poza granicami tekstu spójnego) pojawia się sporadycznie i zawiera powtórzoną prośbę o korespondencję zwrotną.

Kształt językowy korespondencji B. Prusa do żony S. Żeromskiego to oczywiście przejaw XIX-wiecznej językowej konwencji epistolarnej, stawiającej strony korespondencji w odpowiedniej pozycji ze względu na wiek, płeć i status społeczny. Z listów wyłania się obraz coraz starszego pisarza, mającego problemy finansowe, otoczonego szacunkiem, sympatią, ale potrzebującego pomocy, przysługi lub pożyczki, oraz przyjaciółki spieszącej z radą i wsparciem, osoby życzliwej, o niezwykłych przymiotach intelektu i charakteru.

Źródło

Bibliografia

- Budrewicz T. 2000: *Intytulacje i submisje w listach pisanych do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, [w:] J. Sztachelska, E. Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 193–209.
- Czachorowska M. 2021: *Stylistyka listów Bolesława Prusa do żony*, „Studia Językoznawcze” XX, s. 21–33.
- Handke R. 1980: *Odbiorca dzieła jako partner dialogu*, „Teksty”, z. 1, s. 37–68.
- Hutnikiewicz A. 2000: *Żeromski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kalendarz 1969: *Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna, S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Kałkowska A. 1982: *Struktura składniowa listu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Książek E. 2008: *Tekst epistolarny w świetle etykiety językowej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- Machnicka V. 2007: *Korespondencyjne dzieje pewnej miłości, czyli środki językowe oddające uczucia i emocje w „Listach do narzeczonej i żony” Bolesława Prusa*, [w:] K. Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 538–550.
- Marcjanik M. 1997: *Polska grzeczność językowa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, Kielce.
- Mironowicz-Panek M. 2021: *Oktawia Żeromska. Portret rodzinny*, Muzeum Narodowe (Lublin), Lublin.
- Olma M. 2006: *Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Analiza pragmatyngwistyczna*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- Olma M. 2010: *Wybrane zachowania grzecznościowe w polszczyźnie rodzinnej XIX stulecia (na podstawie listów małżeńskich Zofii do Józefa Ignacego Kraszewskiego)*, [w:] H. Bartwicka (red.), *Język – tekst – kultura*, „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” XX, Bydgoszcz, s. 213–224.
- Pawłowska A. 2014: *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Skwarczyńska S. 1975: *Pomiędzy literaturą a teorią literatury*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa.
- SJPdOr: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Zdanowicz A. 2000: *„To uczucie godne jest opisu...” O listach Stefana Żeromskiego do narzeczonej Oktawii Rodkiewiczowej (1892)*, [w:] J. Sztachelska, E. Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 449–459.

Summary

Elements of language etiquette in letters written to Octavia Rodkiewiczowa (Żeromska) by Bolesław Prus

Keywords: Bolesław Prus, correspondence, language etiquette, pragmatolinguistics.

This article includes an analysis of the collection of 36 letters that Bolesław Prus wrote to his friend, and his friend's wife, Octavia primo voto Rodkiewiczowa Żeromska, in the years 1890–1904. The aim of the article was to indicate and linguistically discuss the elements of epistolary courtesy etiquette (greetings, farewells, thanks, apologies, wishes) used by Prus in this correspondence. In addition to standard expressions and phrases, conventional and outdated formulas traditionally used in correspondence between an older man and a younger woman – a widow, a married person, in letters we will find expressions that are out-of-the-box, personalized, unique, witty and ingeniously encrusted with compliments.